

ANDRZEJ PYTLAK
UNIwersytet Technologiczno-Humanistyczny
IM. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO W RADOMIU

MIECZYŚLAW KARŁOWICZ I ORKIESTRA HANSA WINDERSTEINA.
HIPOTEZA DOTYCZĄCA PRÓBNEGO WYKONANIA
RAPSODII LITEWSKIEJ W LIPSKU W 1907 ROKU

Kontakty Mieczysława Karłowicza z orkiestrą Hansa Windersteina z Lipska nie budziły dotychczas większego zainteresowania historyków muzyki. Owszem, wspomniano o nich, ale traktowano je jako niezbyt ważne wydarzenia w życiu kompozytora. Pomijano także kilka źródeł, które – odczytane we właściwym kontekście – mogły rzucić nowe światło na związki Karłowicza z lipską orkiestrą i przyczynić się do lepszego rozumienia jego biografii artystycznej.

Najskrupulatniejsi badacze życia młodopolskiego kompozytora – Adolf Chybiński i Henryk Paweł Anders zignorowali źródła informujące o dwóch spotkaniach Karłowicza z orkiestrą Windersteina. Po pierwsze, nie skojarzyli przekazu o próbnym wykonaniu fragmentów *Symfonii e-moll* „*Odrodzenie*” w Warszawie w 1901 r. z ówczesnym pobytem niemieckiego zespołu w Polsce¹. Po drugie, rekonstruując życie Karłowicza w Lipsku w l. 1906–07, nie powiązali treści jego ówczesnych listów z informacjami zawartymi w korespondencji późniejszej. W listach wysłanych z Lipska kompozytor ocenił poziom orkiestry Windersteina i wyjawiał zamiar wypróbowania z nią swoich poematów symfonicznych, m.in. *Rapsodii litewskiej*². Chybiński i Anders nie zweryfikowali tej ostatniej informacji, tj. nie sprawdzili, czy planowane przesłuchanie z zespołem Windersteina doszło do skutku. Anders zanegował nawet pośrednio fakt odbycia tej próby, przedstawiając *Rapsodię litewską* jako jedyną ukończoną kompozycję orkiestrową Karłowicza, która nie została w ogóle wykonana za jego życia³.

1 Adolf Chybiński, *Mieczysław Karłowicz (1876–1909). Kronika życia artysty i tatarnika*, Kraków 1949, s. 190–191; Henryk Paweł Anders, *Mieczysław Karłowicz. Życie i dokonania*, Poznań 1998, s. 236.

2 A. Chybiński, op. cit., s. 295, 299; H.P. Anders, op. cit., s. 361–362.

3 H.P. Anders, op. cit., s. 377–378: „Ze wszystkich jego [Karłowicza – przyp. A.P.] dzieł los obszedł się najokrutniej właśnie z *Rapsodią litewską*. Kompozytor jej po prostu wcale nie usłyszał, bo nie została nigdy za jego życia wykonana przez żadną orkiestrę”, por.: ibid., s. 390.

Jednak istnieje dokument – odpis pocztówki Karłowicza do Bolesława Domanińskiego z końca kwietnia 1908 r. – który potwierdza wprost fakt odbycia przesłuchania z orkiestrą Windersteina w Lipsku w 1907 r. (prawdopodobnie w kwietniu tego roku)⁴. Inne listy kompozytora potwierdzają – już nie wprost – że podczas owego przesłuchania wykonano *Rapsodię litewską*. Z korespondencji Karłowicza można wywnioskować, że nie był zadowolony z interpretacji tej kompozycji przez zespół Windersteina. Dlatego później blokował wszelkie próby wykonania jej przez niekompetentne orkiestry. Oficjalna premiera *Rapsodii* odbyła się więc dopiero po śmierci kompozytora – 26 II 1909 r.⁵ w Warszawie wykonał ją zespół miejscowej filharmonii pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga⁶.

Rekonstruując historię kontaktów Karłowicza z orkiestrą Windersteina oraz stawiając hipotezę dotyczącą próbnego wykonania przez nią *Rapsodii litewskiej*, chciałbym ożywić dyskusję nad biografią młodopolskiego kompozytora. Moim zdaniem wiedzę o jego życiu i twórczości można wzbogacić nie tylko dzięki wykorzystaniu nowych źródeł⁷, lecz także dzięki dokładniejszej analizie materiałów już znanych⁸.

ORKIESTRA WINDERSTEINA I JEJ ZWIĄZEK Z POLSKIM ŻYCIEM MUZYCZNYM

Hans Winderstein urodził się 29 X 1856 r. w Lüneburgu w Królestwie Hanoweru. W l. 1877–80 studiował grę na skrzypcach i teorię muzyki w konserwatorium w Lipsku. Był także członkiem słynnej orkiestry lipskiego Gewandhausu. W l. 1880–84 pełnił funkcję koncertmistrza w prywatnej orkiestrze symfonicznej w Nicei, ufundowanej przez rosyjskiego magnata kolejowego Paula von Derwiesa. Przez następne trzy lata uczył gry skrzypcowej w konserwatorium w Winterthur w Szwajcarii. W 1887 r. objął

4 Zob. s. 83–90 niniejszego artykułu. Jedynym badaczem życia i twórczości Karłowicza, który zwrócił uwagę na wspomnianą pocztówkę z 1908 r., jest Stefan Keym. Jego zdaniem dokument ten wyraźnie wskazuje, że Karłowicz wypróbował niektóre swoje dzieła w Lipsku w 1907 r. podczas prywatnego (płatnego) przesłuchania z orkiestrą Hansa Windersteina, zob.: Stefan Keym, *Symphonie-Kulturtransfer. Untersuchungen zum Studienaufenthalt polnischer Komponisten in Deutschland und zu ihrer Auseinandersetzung mit der symphonischen Tradition 1867–1918*, Hildesheim 2010 (= Studien und Materialien zur Musikwissenschaft 56), s. 182 (oraz przyp. 134 na tej stronie).

5 Wszystkie datyienne wydarzeń z przełomu XIX i XX w. podaję według kalendarza gregoriańskiego.

6 H.P. Anders, op. cit., s. 496, 519; Barbara Chmara-Żaczekiewicz, Kornel Michałowski, Andrzej Spóz, *Mieczysław Karłowicz (1876–1909). Katalog tematyczny dzieł i bibliografia*, Kraków 1986, s. 176. *Rapsodia litewska* została wykonana podczas siódmego abonamentowego koncertu symfonicznego Grzegorza Fitelberga (był to jeden z dwunastu koncertów, które w sezonie 1908/1909 sfinansował książę Władysław Lubomirski).

7 Zob.: „Listy Julii Dickstein-Wieleżyńskiej do Adolfa Chybińskiego. Wokół biografii Mieczysława Karłowicza”, opr. Mariola Wilczak, *Pamiętnik Literacki* 107 (2016) zesz. 2, s. 199–234.

8 W tym kontekście należy bardzo krytycznie ocenić brak nowego, rozszerzonego wydania publikacji źródłowej *Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach*, opr. Henryk Anders, Kraków 1960 (cyt. dalej jako *Listy*). Według Pawła Andersa, syna autora tej publikacji, jej rozszerzona wersja została złożona do druku w Polskim Wydawnictwie Muzycznym w Krakowie już w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XX w. (sic!), zob.: Paweł Anders, *Przedmowa*, w: H.P. Anders, op. cit., s. 5–6.

kierownictwo orkiestry filharmonii w Norymberdze i Fürth. W 1893 r. został pierwszym dyrygentem utworzonej wówczas Kaim-Orchester w Monachium. W 1896 r. wrócił do Lipska i założył własny zespół, znany jako Winderstein-Orchester lub Leipziger Philharmonisches Orchester. Przez następną ćwierć wieku orkiestra Windersteina prowadziła intensywną działalność koncertową w Lipsku, wytrzymując silną konkurencję Gewandhausu, kierowanego przez sławnego Arthura Nikischa⁹. Jej występy odbywały się w sali wzniesionej w latach osiemdziesiątych XIX w., zwanej Alberthalle (od imienia ówczesnego króla Saksonii), która stanowiła centrum wielkiego kompleksu rozrywkowego, znanego jako Krystallpalast¹⁰. Od 1906 r. zespół z Lipska koncertował także w sezonie letnim w kurorcie Bad Nauheim w Hesji. Pod koniec życia Winderstein osiadł w Hesji na stałe i tamże zmarł (w Gießen) 23 VI 1925 r.¹¹.

W pierwszym dziesięcioleciu swojego istnienia orkiestra Windersteina była aktywna również poza granicami Niemiec – odbywała podróże koncertowe po wielu krajach, a także pełniła w nich funkcję orkiestry sezonowej. Spośród jej ważniejszych występów zagranicznych warto wymienić koncerty w Skandynawii w marcu i kwietniu 1900 r. oraz odbyte rok później tournée po USA i Kanadzie, z udziałem polskich pianistów – Józefa Hofmana (Hofmanna) i Józefa Śliwińskiego¹².

Zespół Hansa Windersteina odegrał także ważną rolę w polskim życiu muzycznym. Czterokrotnie pełnił funkcję orkiestry sezonowej w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie. Po raz pierwszy gościł w niej późną wiosną i latem 1899 r. (dokładnie od 30 IV do 20 IX tego roku)¹³. Szybko zdobył uznanie polskich melomanów i krytyków. Publiczność warszawska, pozbawiona wtedy jeszcze dużej orkiestry i własnej filharmonii, była zachwycona liczebnością i profesjonalizmem zespołu z Lipska. Po jego pierwszym występie symfonicznym (3 V 1899 r.) Aleksander Poliński, recenzent muzyczny *Kuriera Warszawskiego*, pisał z entuzjazmem:

Pierwszy koncert symfoniczny ujawnił nam [...] wszystkie zalety orkiestry p. Windersteina, która na sezon letni osiedliła się w Dolinie Szwajcarskiej.

9 Stefan Keym, „Komplementarität und Pluralisierung. Zur «zweiten Säule» der Leipziger Symphoniekonzerte im langen 19. Jahrhundert und ihrem Repertoire (Musikverein Euterpe, Liszt-Verein, Winderstein-Orchester)”, w: *Musikstadt Leipzig. Beiträge zu ihrer Geschichte*, red. Helmut Loos, Leipzig 2019 (= Quellen und Forschungen zur Geschichte der Stadt Leipzig 17), s. 162–174.

10 Bettina Baier, *Der Leipziger Krystallpalast. Bau- und Kulturgeschichte des Krystallpalast-Areals*, Leipzig 2018.

11 Jutta Donat, „Am Rande des Lutherwegs liegt ein Grab: und in dem Grab liegt einer, den einiges mit Leipzig verbindet: Jutta Donat hat sich auf Hans Windersteins Spuren in Bad Nauheim begeben”, *Gewandhaus-Magazin* 26 (2017) nr 94, s. 52–55.

12 [Anonim], „Kapelmistrzowie europejscy. VII. Hans Winderstein”, *Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne* 17 (1900) nr 25, s. 290; [Anonim], „The Leipsic Orchestra: It Arrives Here with Josef Hofmann and Josef von Slivinski”, *The New York Times* 1901 z 28 II, s. 9.

13 Daty występów orkiestry Windersteina w Dolinie Szwajcarskiej podają według *Kuriera Warszawskiego* 79 (1899) nr 118, s. 1, 4, nr 260, Dodatek Poranny, s. 1, 4, por.: Hanna Pukińska-Szepietowska, „Muzyka w Dolinie Szwajcarskiej”, w: *Szkice o kulturze muzycznej XIX w.*, red. Zofia Chechlińska, t. 1, Warszawa 1971, s. 161.

A posiada ich wiele, można nawet powiedzieć, że je posiada w komplecie zupełnym. Przede wszystkim jest złożona z samych artystów wybornych. Po wtóre: jest liczna [...]. Dalej: ma solistów nader utalentowanych oraz instrumenty doskonałe. Na koniec: jest zgrana i przewybornie wyćwiczona. [...]

Co się tyczy p. Windersteina, jest to kapelmistrz, który samemu nawet Nikischowi już nieraz załżał sadła za skórę swymi koncertami w Lipsku, a jeszcze więcej sprytem w odnajdywaniu efektów rytmicznych i dynamicznych, w czym jest niewyczerpanym. [...]

Mówiąc w ogóle, orkiestra p. Windersteina jest może najlepszą ze wszystkich, jakie w ostatnich paru dziesiątkach lat gościły w Warszawie, a p. Winderstein najlepszym z dyrektorów tych orkiestr¹⁴.

Polińskiemu wtórował Michał Marian Biernacki, krytyk *Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego*:

Wystąpiła drużyna p. Windersteina złożona z artystów wytrawnych, wgranych i posłusznych najłżejszemu skinieniu pałeczki wodza, posiadająca dzielnych solistów, szlachetne i dobrze dostrojone instrumenty, w kwintecie obsadzona i co do liczby i co do jakości należyście, od razu przeto imponująca pod względem materialnym. A na czele dobranego tak ciała artystycznego staje dyrektor doskonały, sprężysty, przytomny, czujny na wszystko, w cieniowaniu staranny aż do subtelności, w interpretacji pomysłowy i oryginalny. [...] Takiej orkiestry dawno już nie miała Dolina, jest więc nadzieja, że pustkami przeświecać nie będzie chyba na koncertach¹⁵.

Sezon letni 1899 r. okazał się bardzo udany i zespół Windersteina został zaproszony do Warszawy na dwa kolejne lata. W 1900 r. występował w Dolinie Szwajcarskiej od 4 V do 19 IX, a w 1901 r. – od 6 V do 15 IX¹⁶.

Dużym atutem warszawskich koncertów Windersteina był ich bogaty i różnorodny repertuar. Niemiecki dyrygent prezentował nie tylko popularne utwory mistrzów epok minionych, lecz także nieznane jeszcze nad Wisłą, trudne dzieła muzyków współczesnych (np. poemat symfoniczny *Tako rzecze Zaratustra* Richarda Straussa). Chętnie wykonywał także utwory kompozytorów słowiańskich – Polaków, Czechów i Rosjan. Nie ulega wątpliwości, że jego działalność w Dolinie Szwajcarskiej odegrała istotną rolę w rozwoju polskiej kultury muzycznej w okresie poprzedzającym utworzenie Filharmonii Warszawskiej¹⁷.

14 Aleksander Poliński, „Z muzyki”, *Kurier Warszawski* 79 (1899) nr 122, s. 3. We wszystkich cytatach z prasy z przełomu XIX i XX w. stosuję pisownię zmodernizowaną.

15 M.M.B. [Michał Marian Biernacki], „Przegląd muzyczny”, *Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne* 16 (1899) nr 18, s. 208.

16 Daty podaję według *Kuriera Warszawskiego* 80 (1900) nr 122, Dodatek Poranny, s. 6; nr 259, Dodatek Poranny, s. 4; 81 (1901) nr 123, s. 9; nr 255, s. 2, por.: H. Pukińska-Szepietowska, op. cit., s. 161 (autorka datuje niedokładnie oba sezony koncertowe).

17 O znaczeniu występów orkiestry Windersteina w Warszawie piszą krótko Hanna Pukińska-Szepietowska (op. cit., s. 151–153) i Elżbieta Szczepańska-Lange (*Życie muzyczne w Warszawie w drugiej połowie XIX wieku*, Warszawa 2010 (= Historia muzyki polskiej 5: Romantyzm, cz. 2B), s. 537, 708, 717–718, 745, 762–763).

Po uruchomieniu tej instytucji entuzjazm polskiej publiczności dla orkiestry Windersteina znacznie osłabł. Warszawscy filharmonicy zastąpili ją też w Dolinie Szwajcarskiej w sezonach 1902 i 1903. Zespół z Lipska wrócił do Warszawy dopiero wiosną 1904 r. (koncertował w Dolinie Szwajcarskiej od 5 V do 8 IX tego roku)¹⁸. Jednak tym razem nie odniósł on spodziewanego sukcesu. Publiczność stolicy Królestwa Polskiego oceniała jego występy z dużo większym niż poprzednio krytycyzmem – za punkt odniesienia przyjmując nie tylko orkiestrę Filharmonii Warszawskiej, lecz także renomowane zespoły z zagranicy. Do zmniejszenia popularności koncertów Windersteina przyczynili się zwłaszcza muzycy z Niemiec. W połowie maja 1904 r. w Łodzi i Warszawie wystąpiła orkiestra Filharmonii Berlińskiej pod dyktando Nikischa. Kunszt berlińskiego zespołu i jego kapelmistrza przyćmił dokonania orkiestry Windersteina. Niektórym krytykom zaczęła się ona jawić jako zupełnie przeciętna. Stanisław Dziadulewicz, recenzent *Bluszczu*, był jednym z melomanów, którzy doświadczyli tego rozczarowania:

Wobec przepotężnego wrażenia, jakie wywarł na miłośnikach naszych występ orkiestry berlińskiej, dość blade przedstawiają się popisy kapeli lipskiej, od paru tygodni goszczącej w Dolinie Szwajcarskiej. Wprawdzie kierownik jej, znany dobrze publiczności warszawskiej, p. Winderstein, jest dyrygentem zdolnym, doświadczonym, sprężystym [...], lecz brak mu polotu indywidualnego, brak tej zdolności kombinowania głosami instrumentów grup poszczególnych, tej umiejętności uwydatniania wszystkich pomysłów autorów i efektów instrumentacyjnych, która tak wyróżnia z grona innych kapelmistrzów Nikischa [...]. A że przy tym drużyna jego nie imponuje materiałem, z jakiego jest złożona, przeto produkcje jej nie wyróżniają się niczym osobliwym – można je nazwać udatnymi i poprawnymi pod wielu względami, można wysłuchać niekiedy nawet z przyjemnością, ale ponadto nic więcej godnego uwagi nie przedstawiają¹⁹.

Spadek popularności koncertów w Dolinie Szwajcarskiej odbił się niekorzystnie na wynikach finansowych orkiestry Windersteina. Była ona zmuszona zakończyć występy już w pierwszej dekadzie września 1904 roku. Jak się okazało, był to jej ostatni sezon koncertowy w Warszawie²⁰.

PRÓBA SYMFONII E-MOLL „ODRODZENIE” W WARSZAWIE W 1901 ROKU

Mieczysław Karłowicz mógł zetknąć się z orkiestrą Windersteina już podczas studiów w Niemczech²¹ bądź w okresie wakacji letnich 1899 lub 1900 r., spędzonych

18 Daty podaję według *Kuriera Warszawskiego* 84 (1904) nr 124, Dodatek Poranny, s. 1; nr 249, s. 10, por.: H. Pukińska-Szepietowska, op. cit., s. 161 (autorka datuje niedokładnie sezon koncertowy).

19 St[anisław] Dziadulewicz, „Przegląd muzyczny”, *Bluszcz* 40 (1904) nr 22, s. 261.

20 [Anonim], „W Dolinie”, *Kurier Warszawski* 84 (1904) nr 250, Dodatek Poranny, s. 2.

21 Wiadomo, że Karłowicz przebywał krótko w Lipsku w lipcu 1896 r. i w lutym 1898 r., zob.: A. Chybiński, op. cit., s. 139, 163–164. Podczas drugiej wizyty uczestniczył w koncercie orkiestry Gewandhausu z udziałem Ignacego Jana Paderewskiego (3 II 1898 r.). Możliwe, że wykorzystał pobyt w Lipsku do zapoznania się także

częściowo w Warszawie²². Jednak nie zachowały się żadne źródła potwierdzające, że doszło wówczas do takiego spotkania.

Pierwszy udokumentowany kontakt Karłowicza z zespołem z Lipska miał miejsce w czerwcu 1901 roku. W tym czasie młody kompozytor spędzał w domu rodziców w Warszawie początek swoich pierwszych wakacji po ukończeniu studiów. Zajęty był zbieraniem materiałów do wydawnictwa źródłowego o Fryderyku Chopinie oraz komponowaniem *Symfonii e-moll „Odrodzenie”*. Prawdopodobnie za namową rodziców i dzięki ich wsparciu finansowemu postanowił zorganizować próbę orkiestrową gotowych części symfonii. Było to już drugie przesłuchanie fragmentów tej kompozycji (pierwsze odbyło się w kwietniu 1901 r. w Berlinie). Chybiński przedstawił genezę i efekt próby warszawskiej w następujący sposób:

W czasie między jedną a drugą wyprawą do miejsca urodzenia Chopina [między 5 a 24 VI 1901 r. – przyp. A.P.] postanowił M. Karłowicz przekonać się, czy i o ile jego Symfonia odpowie już tym wymaganiom, jakie stawiał sam wobec siebie. Po próbie berlińskiej przekonał się, że do ostatecznej, już nie dającej się zmienić postaci tego dzieła jest jeszcze daleko. Próba z orkiestrą w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie odbyła się w dniu 14.VI. Wynikiem jej było to, że kompozytor jeszcze nie był ze swego dzieła zadowolony i nieprędko miał na nim położyć swe „placet”. Niedarmo był zawsze najsurowszym sędzią siebie samego i nigdy z żadnego swego dzieła nie był zadowolony²³.

Zarówno Chybiński jak i Anders skupili się na rozstrzygnięciu problemu, ile części symfonii zostało wykonanych w trakcie przesłuchania, przez co zaniedbali rozpatrzenie innej ważnej kwestii: który zespół i pod czyją dyrekcją grał podczas tej próby²⁴. Lokalizacja przesłuchania w Dolinie Szwajcarskiej pozwala dość jednoznacznie zidentyfikować uczestniczącą w nim orkiestrę. Była to – niemal na pewno – kapela Hansa Windersteina. Przebywała ona wówczas w Warszawie i miała wyłączne prawo koncertowania w Dolinie Szwajcarskiej. Według anonsów prasowych wystąpiła tam publicznie 13 i 15 VI 1901 roku. W dniu 14 VI pauzowała, a więc mogła uczestniczyć w próbie symfonii Karłowicza²⁵.

Kto dyrygował orkiestrą podczas tego przesłuchania? Mógł to być zarówno Winderstein jak i sam Karłowicz. Jeżeli przyjąć, że to polski muzyk dzierżył batutę, byłby

z orkiestrą Windersteina (koncertowała ona 1 i 7 II 1898 r.), zob.: *Signale für die musikalische Welt* 56 (1898) nr 11, s. 162; nr 12, s. 179; nr 13, s. 196–197. Inne wizyty Karłowicza w Lipsku w okresie studiów nie są źródłowo poświadczone, ale prawdopodobnie przebywał on tam jeszcze kilka razy, m.in. w celu złożenia do druku swoich pierwszych utworów (op. 1, 4, 5), zob.: H.P. Anders, op. cit., s. 161–162, 183–184, 205.

22 Według Andersa (op. cit., s. 115–117), Karłowicz przebywał w Warszawie w drugiej połowie czerwca i na początku września 1899 r. oraz pod koniec czerwca i na początku września 1900 roku. Teoretycznie mógł więc uczestniczyć w ówczesnych koncertach orkiestry Windersteina w Dolinie Szwajcarskiej.

23 A. Chybiński, op. cit., s. 190. Według Andersa (op. cit., s. 236), Chybiński zaczerpnął informację o warszawskiej próbie fragmentów *Symfonii e-moll* z dziennika Jana Karłowicza, ojca kompozytora.

24 Por.: A. Chybiński, op. cit., s. 190–191; H.P. Anders, op. cit., s. 236.

25 *Kurier Warszawski* 81 (1901) nr 161, Dodatek Poranny, s. 6; nr 163, Dodatek Poranny, s. 6.

to jeden z jego pierwszych znanych występów kapelmistrzowskich (obok wspomnianej próby w Berlinie)²⁶.

Czy Karłowicz był usatysfakcjonowany grą zespołu Windersteina? Chybiński pisze o rozczarowaniu kompozytora symfonią, a nie jej wykonaniem. Można więc przypuszczać, że Karłowicz był raczej zadowolony z lipskiej orkiestry. A jeżeli nawet był nią trochę zawiedziony (jako wykwalifikowany muzyk mógł ocenić obiektywnie jej poziom), to na pewno nie zniechęcił się do niej zupełnie. Dowodzi tego fakt, że kilka lat później – kiedy jako bardziej doświadczony dyrygent dostrzegał już wyraźnie mankamenty zespołu Windersteina – zdecydował się wynająć go ponownie w celu wypróbowania swoich poematów symfonicznych (zob. niżej).

Wydaje się, że Karłowicz nie kontaktował się z orkiestrą Windersteina podczas jej ostatniego pobytu w Warszawie w lecie 1904 roku. Wiadomo, że kompozytor był obecny w mieście w czerwcu i lipcu tego roku. Pracował wówczas intensywnie nad instrumentacją swojego pierwszego poematu symfonicznego *Powracające fale*. Po ukończeniu tej pracy (pod koniec lipca) przygotowywał się do wyjazdu do Zakopanego (dokąd wyruszył 3 VIII). Nawet jeżeli był zainteresowany wypróbowaniem swojego nowego utworu w Dolinie Szwajcarskiej, miał zbyt mało czasu na przygotowanie niezbędnego materiału nutowego. Wiadomo także, że wrócił z Zakopanego dopiero w ostatniej dekadzie września, kiedy zespołu Windersteina nie było już w Warszawie²⁷. *Powracające fale* zostały więc wypróbowane, a następnie oficjalnie wykonane (wraz z *Koncertem skrzypcowym A-dur* i *Symphonią e-moll „Odrodzenie”*) dopiero przez orkiestrę Filharmonii Warszawskiej pod koniec listopada 1904 r.²⁸.

POBYT KARŁOWICZA W LIPSKU W LATACH 1906–07.

DRUGA PRÓBA Z ORKIESTRĄ WINDERSTEINA

U schyłku 1904 r. Karłowicz zaczął myśleć poważnie o wyprowadzeniu się z Warszawy na stałe. Był rozgoryczony złym przyjęciem jego prywatnego koncertu kompozytorskiego przez miejscową krytykę. Nie miał także nadziei na włączenie swoich nowych utworów do oficjalnego programu Filharmonii Warszawskiej (był skłócony z jej dyrektorem Aleksandrem Rajchmanem). Nie znajdując w kraju uznania ani dobrych warunków pracy, zamierzał przeprowadzić się za granicę – do Niemiec. Już wtedy rozważał Lipsk jako miejsce swojego zamieszkania²⁹.

26 Edukacja dyrygencka Karłowicza i początki jego działalności kapelmistrzowskiej (przed grudniem 1902 r., kiedy objął kierownictwo orkiestry smyczkowej Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego) są właściwie nieznane. Biografia kompozytora wymaga w tym względzie uzupełnienia.

27 H.P. Anders, op. cit., s. 295–297.

28 Ibid., s. 253, 297, 306.

29 *Listy*, s. 154–155 (poz. 52: List M. Karłowicza do Zygmunta Wasilewskiego z dn. 16 XII 1904 r.).

Zanim przeniósł się do tego miasta na stałe, odwiedził je dwukrotnie podczas swoich podróży po Europie w 1905 i 1906 roku. W trakcie pierwszej wizyty (1–5 III 1905 r.) obejrzał spektakl w lipskim teatrze operowym i wysłuchał koncertu orkiestry Gewandhausu (oba wydarzenia zrelacjonował w artykule opublikowanym w czasopiśmie *Lutnista*)³⁰. Rok później (dokładnie 19 III 1906 r.) uczestniczył w koncercie orkiestry Windersteina³¹. W lipskiej firmie wydawniczej C.G. Röder złożył także zamówienie na sztych i druk swojego *Koncertu skrzypcowego A-dur*³². Utwierdziwszy się w przekonaniu, że Lipsk oferuje artyście-muzykowi doskonałe warunki rozwoju, to właśnie miasto wybrał jako główny cel swojego pobytu w Niemczech od października 1906 do czerwca 1907 roku.

W Lipsku chciał Karłowicz przede wszystkim ukończyć kurs dyrygencki, prowadzony w miejscowym konserwatorium przez samego Nikischa. Zamierzał także skorzystać z bogatej oferty kulturalnej miasta oraz zrealizować własne plany artystyczne: zinstrumentować *Rapsodię litewską*, złożyć do druku *Powracające fale* oraz zbadać możliwość wykonania jego dzieł symfonicznych przez lokalne orkiestry.

W korespondencji z końca 1906 r. Karłowicz potwierdzał, że choć nie lubi Lipska jako miasta (z powodu zgiełku), spełnia on jego wymagania jako ośrodek muzyczny. W liście do Bolesława Domaniewskiego, dyrektora Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, kompozytor informował, że warunki życia w mieście nad Elsterą umożliwiły mu dokończenie pracy nad instrumentacją nowego utworu symfonicznego:

Z Lipska jako z miasta nie jestem wcale zadowolony; pod względem muzycznym mam tutaj jednak atmosferę odpowiednią, gdyż mam ciągłą styczność z orkiestrą. [...]

Warunki życia tutejsze pozwoliły mi się zająć jak należy moją pracą, mogłem więc w spokoju ducha z całą starannością zinstrumentować fantazję osnutą na pieśniach litewskich. Obecnie zupełnie wykończona już i nosić będzie tytuł *Rapsodii litewskiej*. Los jej będzie zapewne podobny do losu jej poprzedniczek, tj. przeznaczona będzie na spoczywanie w szufladzie, gdyż tutaj nie mam również żadnych widoków, żeby rzeczy moje były grane³³.

Ostatnie zdanie potwierdza przypuszczenie, że Karłowicz sondował możliwość wykonania jego dzieł symfonicznych przez jedną z lipskich orkiestr. Być może miał nadzieję, że osobista znajomość z Nikischem otworzy mu wstęp do Gewandhausu. Wiedział jednak, że szanse powodzenia są nikłe – słynna orkiestra lipska rzadko grywała utwory kompozytorów współczesnych, a jeżeli już to czyniła, to wybierała zwykle dzieła renomowanych artystów niemieckich (prace mało znanego kompo-

30 Ibid., s. 156–157 (poz. 54: List M. Karłowicza do Z. Wasilewskiego z dn. 24 II 1905 r.), s. 374–375 (poz. 193: List M. Karłowicza do A. Chybińskiego z dn. 24 II 1905 r.), s. 464–465 (poz. 249: M. Karłowicz, „Z notatek podróży”, *Lutnista* 1 (1905) nr 4/5–6).

31 Ibid., s. 387–388 (poz. 203: Poczłówka M. Karłowicza do A. Chybińskiego z dn. 21 III 1906 r.). Datę dzienną koncertu podaję według recenzji w *Neue Zeitschrift für Musik* 73 (1906) nr 13, s. 288.

32 H.P. Anders, op. cit., s. 266; B. Chmara-Żączkiewicz, K. Michałowski, A. Spóz, op. cit., s. 158.

33 *Listy*, s. 315 (poz. 148: List M. Karłowicza do B. Domaniewskiego z dn. 2 XII 1906 r.).

zytora polskiego nie miały więc właściwie żadnych szans, aby znaleźć się w jej repertuarze)³⁴.

Większe nadzieje wiązał Karłowicz z orkiestrą Windersteina, która co prawda odstawała poziomem od zespołu Nikischa, ale za to częściej sięgała po nowe kompozycje, dając szansę zaprezentowania się muzykom współczesnym, również tym spoza Niemiec. Twórca *Rapsodii litewskiej* trafnie opisał różnicę między dwiema lipskimi orkiestrami w liście do Matyldy Trenklerowej:

Co do koncertów w Gewandhauzie i w „Alberthalle” Krystall-Palastu, to zaznaczyć muszę, iż pierwsze stoją na znacznie wyższym poziomie artystycznym, gdyż odbywają się w wybornej sali, wykonywane są przez bardzo dobrą orkiestrę i mają znakomitego dyrygenta (Nikischa). Koncerty zaś Windersteina odbywają się w sali przerobionej z cyrku, przy współudziale nieszczególnej orkiestry i pod pałeczką „niżej-średniego” kapelmistrza. Wyższość koncertów Windersteina polega jedynie na tym, że od czasu do czasu słyszy się tam coś nowego, podczas gdy programy Gewandhauzu kręcą się w zakłętym kole rzeczy od wieków wiecznych ogranych³⁵.

Jak słusznie zauważył Karłowicz, zaletą Windersteina była jego otwartość na muzykę współczesną. Dyrygent ten chętnie prezentował dorobek żyjących kompozytorów, a zwłaszcza ich nowe, jeszcze nieograne utwory³⁶. Jako przykład można podać repertuar XI sezonu koncertowego jego orkiestry, który trwał od października 1906 do marca 1907 r., a więc wtedy, gdy Karłowicz mieszkał w Lipsku. W programach występów zespołu Windersteina znalazły się takie nowości jak: *VI Symfonia e-moll* węgierskiego kompozytora Emánuela Moóra, zaprezentowana 12 XI 1906 r. (niespełna miesiąc po prawykonaniu w Montreux), czy *VI Symfonia a-moll* Gustava Mahlera, odegrana 4 III 1907 r. (zaledwie kilka miesięcy po premierze w Essen)³⁷.

Winderstein był otwarty także na współczesną muzykę kompozytorów pochodzących z krajów słowiańskich. Dawał temu wyraz już podczas swojej działalności w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie. W Lipsku również chętnie włączał do swoich koncertów dzieła żyjących muzyków słowiańskich, głównie rosyjskich. Jako przykład może służyć wspomniany już występ z 19 III 1906 r., którego świadkiem był Karłowicz i podczas którego orkiestra Windersteina towarzyszyła Leopoldowi Auerowi,

34 Ibid., s. 464–465 (poz. 249: M. Karłowicz, „Z notatek podróżnych”, *Lutnista* 1 (1905) nr 4/5–6).

35 Ibid., s. 598–599 (poz. 337: List M. Karłowicza do Matyldy Trenklerowej z dn. 20 XII 1906 r.).

36 Repertuar orkiestry Windersteina w l. 1896–1914 analizuje dokładnie Stefan Keym („Komplementarität und Pluralisierung”, op. cit., s. 166–174).

37 Zob. recenzje koncertów w *Musikalisches Wochenblatt/Neue Zeitschrift für Musik* 37/73 (1906) nr 47, s. 863/925; 38/74 (1907) nr 11, s. 269–270. Pisząc o Gustavie Mahlerze, warto przypomnieć, że 28 XI 1904 r. poprowadził on osobiście w Lipsku koncert Winderstein-Orchester, podczas którego została wykonana jego *III Symfonia d-moll*. Była to jedna z pierwszych niemieckich realizacji tego monumentalnego dzieła. Mahler zdecydował się wystąpić z zespołem Windersteina, choć był przekonany o jego mierności, zob.: Henry-Louis de La Grange, *Gustav Mahler*, t. 3, *Vienna: Triumph and disillusion (1904–1907)*, Oxford–New York 1999, s. 22–23, 61 i nast.

wykonującemu *Koncert skrzypcowy a-moll* Aleksandra Głazunowa (premiera tego utworu odbyła się trzynastcie miesięcy wcześniej w Petersburgu)³⁸. Innym przykładem zainteresowania lipskiego dyrygenta współczesną muzyką rosyjską był występ z 22 I 1907 r., podczas którego prezentowano dzieła Milija Bałakiriewa i Siergieja Lapunowa (możliwe, że Karłowicz uczestniczył również w tym koncercie)³⁹.

Karłowicz mógł więc liczyć na pomoc Windersteina w wykonaniu swoich nowych utworów symfonicznych – jeżeli nie w ramach oficjalnego koncertu, to przynajmniej podczas prywatnej próby orkiestrowej. Składając niemieckiemu kapelmistrzowi propozycję urządzenia takiego przesłuchania, polski kompozytor mógł także odwołać się do wspomnienia ich współpracy w Warszawie w 1901 roku.

Dwa czynniki zmotywowały Karłowicza do zorganizowania prywatnej próby orkiestrowej. Pierwszym była obecność jego matki Ireny w Lipsku od początku 1907 roku. Zachęta z jej strony, połączona z obietnicą wsparcia finansowego, przekonała kompozytora do pomysłu wynajęcia dużego zespołu instrumentalnego. Drugim czynnikiem było zaproszenie od Grzegorza Fitelberga do udziału w koncercie Młodej Polski w Berlinie. W końcu stycznia 1907 r. Karłowicz poinformował Chybińskiego, że chce wypróbować w Lipsku – prawdopodobnie jeszcze przed koncertem berlińskim – swoje najnowsze dzieła symfoniczne:

Pisał do mnie w tych dniach Fitelberg, prosząc o *Odwieczne pieśni* na koncert, którym dyrygować ma w Berlinie 20 marca. Odpowiedziałem, że chętnie to uczynię. Może będzie Pan w tym czasie w Berlinie? Ogromnie bym się cieszył, gdyby Pan mógł zawrzeć znajomość z *Pieśniami* w ich właściwej szacie (tj. w orkiestrze).

Jeżeli mi się uda dostać orkiestrę Windersteina za niezbyt drogie pieniądze, to chcę przeagrać na próbie *Odwieczne pieśni* i *Rapsodię litewską*. Zaproszę na tę próbę kilku znajomych. Jaka szkoda, że nas tyle setek kilometrów dzieli!⁴⁰

Zainteresowanie biografów Karłowicza skupiło się na pierwszej części cytowanego listu, dotyczącej koncertu Młodej Polski w Berlinie. Nie zwrócili oni większej uwagi na drugą część korespondencji informującą o projekcie zorganizowania próby w Lipsku⁴¹. Nie sprawdzili także, czy planowane przesłuchanie doszło do skutku. Spróbuję więc sam odpowiedzieć na to pytanie: czy Karłowicz odbył w Lipsku próbę z orkiestrą Windersteina?

Ani w listach, które kompozytor napisał w końcowym okresie pobytu w Niemczech (od lutego do czerwca 1907 r.), ani w jego korespondencji z początku pobytu w Zakanopanem (od czerwca 1907 do kwietnia 1908 r.), nie ma żadnej informacji dotyczącej

38 Zob. przyp. 31.

39 Zob. recenzję występu w *Musikalisches Wochenblatt/Neue Zeitschrift für Musik* 38/74 (1907) nr 5, s. 117.

40 *Listy*, s. 404 (poz. 216: List M. Karłowicza do A. Chybińskiego z dn. 25 I 1907 r.).

41 Por.: A. Chybiński, op. cit., s. 299; H.P. Anders, op. cit., s. 366. Cytując list Karłowicza do Chybińskiego, Anders pominął nawet jego zakończenie, zawierające wzmiankę o planowanej próbie w Lipsku.

bezpośrednio tej próby⁴². Fakt, że Karłowicz przez ponad rok nie napisał o niej nic, wydaje się zaskakujący, ale nie jest wcale niezrozumiały (wykażę dalej, że dyskrekcja kompozytora mogła wynikać z negatywnych wrażeń wyniesionych z przesłuchania).

We wspomnieniach trzech muzyków polskich: Edmunda Zygmana, Franciszka Brzezińskiego i Tadeusza Mazurkiewicza, którzy przebywali w Lipsku w tym samym czasie co Karłowicz i utrzymywali z nim bliskie relacje – także nie ma żadnej informacji o próbie⁴³. Trzeba jednak pamiętać, że wszystkie trzy źródła pochodzą z dużo późniejszego okresu (najwcześniejsze z nich powstało w 1926 r.). Jest więc możliwe, że upływ czasu zatarł w pamięci kolegów Karłowicza wspomnienie udziału w przesłuchaniu.

Najtrudniejszy do wytłumaczenia jest brak jakiegokolwiek wzmianki o lipskiej próbie orkiestrowej w dziełach Adolfa Chybińskiego. Karłowicz spotkał się z nim przecież podczas koncertu Młodej Polski w Berlinie (odbył się on ostatecznie 21 III 1907 r.). Gdyby kompozytor był świeżo po przesłuchaniu z orkiestrą Windersteina, na pewno powiadomiłby o tym zaprzyjaźnionego muzykologa, a ten z pewnością przekazałby informację potomności. Milczenie Chybińskiego może oznaczać tylko jedno: Karłowicz urządził próbę w Lipsku dopiero po koncercie w Berlinie i nigdy nie zrelacjonował przyjacielowi jej przebiegu.

Wyjaśniwszy brak licznych informacji potwierdzających odbycie przesłuchania, wykażę teraz, że doszło ono do skutku. Istnieje bowiem jedno źródło – dotychczas rzadko analizowane przez znawców przedmiotu⁴⁴ – mówiące wprost o współpracy Karłowicza z zespołem Windersteina w Lipsku w 1907 roku. Jest to pocztówka, którą kompozytor wysłał 29 IV 1908 r. z Warszawy do przebywającego w tym samym mieście Bolesława Domaniewskiego⁴⁵. Oto jej treść:

Kochany Panie Dyrektorze.

Matka moja uważa sumę 240 rubli jako zbyt wysoką. Winderstein wziął w Lipsku za 2-godziną próbę tylko 100 marek! Maksimum, jakie Matka ofiarować może, jest 150 rubli, o ile, rzecz naturalna, orkiestra mieć będzie skład podany i o ile próba będzie pełna, tj. 2–2½ godzin⁴⁶.

42 Przegląd korespondencji Karłowicza zachowanej w archiwum Adolfa Chybińskiego nie przyniósł odkrycia żadnej nowej informacji dotyczącej kontaktów kompozytora z orkiestrą Windersteina. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować Panu Andrzejowi Jazdonowi z Pracowni Zbiorów Muzycznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu za przeprowadzenie zleconej przez mnie kwerendy w Archiwum Karłowiczowskim.

43 Edmund Zygmant, „Drogi wspomnienie”, *Górą Pieśń* 1 (1926) nr 3, przedruk w: *Listy*, s. 282 (poz. 121); List Franciszka Brzezińskiego do A. Chybińskiego z dn. 23 VI 1935 r. (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, rkp. 777 IV, t. 1, k. 38); Tadeusz Mazurkiewicz, „Karłowicz, jakiego pamiętam. W 50-lecie śmierci”, *Stolica* 14 (1959) nr 6, s. 21.

44 Zob. przyp. 4.

45 Pocztówka zachowała się w odpisie Chybińskiego, zdeponowanym w Archiwum Karłowiczowskim (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, rkp. 778 IV, k. 32). Odpis ten pochodzi z połowy lat trzydziestych XX w., kiedy Chybiński zbierał materiały do biografii kompozytora. Mimo że dokument jest kopią, a nie oryginałem, jego treść wydaje się wiarygodna.

46 *Listy*, s. 325 (poz. 157: Pocztówka M. Karłowicza do B. Domaniewskiego z dn. 29 IV 1908 r.).

Ta mało znana pocztówka jest ważna już z tego względu, że informuje o projekcie zorganizowania próby orkiestrowej w Warszawie na przełomie kwietnia i maja 1908 roku. Karłowicz przebywał wówczas w tym mieście w związku z likwidacją rodzinnego mieszkania oraz premierą swojego poematu symfonicznego *Stanisław i Anna Oświecimowie*. Utwór ten został wykonany 27 IV 1908 r. przez orkiestrę Filharmonii Warszawskiej pod dyktando kompozytora. Fakt, że Karłowicz napisał kartkę do Domaniewskiego już po premierze *Oświecimów*, wskazuje, że nie chodziło o próbę przed tym występem, lecz o zupełnie inne przedsięwzięcie (być może związane z przygotowaniem do koncertu kompozytorskiego w Wiedniu zaplanowanego na koniec 1908 r.)⁴⁷.

Jednak z punktu widzenia, który tu mnie najbardziej interesuje, pocztówka do Domaniewskiego jest ważna dlatego, że potwierdza wprost i jednoznacznie fakt odbycia przez Karłowicza przesłuchania z orkiestrą Windersteina w Lipsku. Wzmianka o tym mieście, pojawiająca się na początku listu, wyklucza możliwość utożsamienia wydarzenia z próbą w Warszawie w 1901 roku. Z kolei informacja o finansowaniu przesłuchania przez Irenę Karłowiczową wskazuje, że odbyło się ono podczas jej obecności w Lipsku w 1907 r., a nie w trakcie samotnych wizyt kompozytora w tym mieście w 1905 lub 1906 roku.

Fakt odbycia próby można byłoby zanegować tylko wtedy, gdyby udało się wykazać, że Karłowicz skłamał Domaniewskiemu, tj. wymyślił historię o tanim wynajmie orkiestry w Lipsku, aby wynegocjować niższą stawkę w Warszawie. Kłamstwo to wydaje się jednak mało prawdopodobne – zwłaszcza w świetle wiedzy o uczciwości kompozytora⁴⁸ i o jego szczerzej przyjaźni z Domaniewskim⁴⁹.

Uznając zatem, że Karłowicz napisał prawdę i że próba w Lipsku doszła do skutku, co więcej można o niej powiedzieć? Jeżeli chodzi o jej termin, to przypuszczam, że odbyła się w kwietniu 1907 roku. Za tą datą przemawia kilka argumentów. Jeden z nich – brak jakiegokolwiek wzmianki o próbie u Chybińskiego (brak trudno wytłumaczalny, jeżeli odbyła się ona przed marcowym koncertem Młodej Polski w Berlinie) – został już przedstawiony wyżej. Obecnie zaprezentuję inne racje przemawiające za późniejszą datą wydarzenia.

Choć Karłowicz już pod koniec stycznia 1907 r. zadeklarował chęć przegrania swoich utworów z kapelą Windersteina⁵⁰, nie mógł zrobić tego od razu (np. w lutym czy na początku marca) z bardzo prostego powodu: nie dysponował wtedy jeszcze pełnym zestawem głosów orkiestrowych *Rapsodii litewskiej*. Jej kompletny materiał

47 Nie wiadomo, który zespół Karłowicz chciał wynająć: orkiestrę Filharmonii Warszawskiej czy orkiestrę Henryka Opieńskiego, zob. *Listy*, s. 342, przyp. 1. Nie wiadomo także, czy planowana próba w Warszawie doszła do skutku.

48 H.P. Anders, op. cit., s. 393, 400.

49 Ibid., s. 291, 419.

50 Zob. przyp. 40.

nutowy otrzymał prawdopodobnie dopiero w połowie marca⁵¹. Jednak wówczas był już pochłonięty organizacją wyjazdu do Berlina. Z kolei zespół Windersteina był wtedy zajęty przygotowaniem do finałowego koncertu sezonu⁵². Wszystko to uniemożliwiało zorganizowanie w tym czasie prywatnej próby orkiestrowej.

Z całą pewnością przesłuchanie nie mogło także odbyć się pod koniec marca – po powrocie Karłowicza z Berlina. W tym czasie kompozytor zajmował się przeprowadzką do nowego mieszkania w Lipsku. Był to również okres przedświąteczny, niesprzyjający organizacji świeckich wydarzeń muzycznych⁵³.

Dopiero po Wielkanocy (31 III 1907 r.) nastął czas odpowiedni do nawiązania współpracy Karłowicza z orkiestrą Windersteina. Jej muzycy zakończyli już sezon koncertowy, ale wciąż przebywali w Lipsku i mogli zająć się realizacją zleceń prywatnych. Karłowicz także dysponował wtedy wolnym czasem. Poświęcał go głównie na komponowanie *Oświecimów*, ale mógł go również wykorzystać na przeprowadzenie próby orkiestrowej.

Kwiecień 1907 r. był więc optymalnym terminem przesłuchania – i dla zespołu, i dla kompozytora. Z całą pewnością nie odbyło się ono później. Na początku maja Winderstein wyjechał ze swoją kapelą do kurortu Bad Nauheim⁵⁴, a Karłowicz wyruszył ponownie do Berlina w celu podpisania umowy wydania *Powracających fal*⁵⁵. Ich drogi już nigdy więcej się nie skrzyżowały.

Które dzieła Karłowicz wykonał podczas próby w Lipsku? Mając do dyspozycji dwie godziny, zdołał zapewne przegrać swoje trzy ukończone poematy symfoniczne: *Powracające fale*, *Odwieczne pieśni* i *Rapsodię litewską*. Wykonując *Powracające fale*, miał możliwość skorygowania ich partytury przed złożeniem do druku. Dyrygując *Odwiecznymi pieśniami*, mógł zaś porównać własną interpretację z koncepcją wykonawczą Fitelberga.

Być może reminiscencją lipskiej próby *Odwiecznych pieśni* jest uwaga krytyczna, zawarta w liście Karłowicza do Domaniewskiego z końca kwietnia 1907 roku. O ile wcześniej kompozytor wyrażał się o Fitelbergowskiej interpretacji poematu z największym uznaniem⁵⁶, o tyle w tym liście zdeprecjonował ją nieco, przeciwstawi-

51 Datę wykonania głosów orkiestrowych *Rapsodii litewskiej* można ustalić metodą wnioskowania przez analogię. Znany jest bowiem czas przygotowania materiału nutowego innych poematów symfonicznych Karłowicza. Przepisywanie głosów *Stanisława i Anny Oświecimów* trwało od połowy grudnia 1907 do końca marca 1908 r., a *Smutnej opowieści* – od połowy lipca do końca października 1908 r. (czyli w obu przypadkach około trzy i pół miesiąca). Przyjmując, że kopiowanie głosów *Rapsodii litewskiej* rozpoczęło się na początku grudnia 1906 r. (zob. przyp. 33) i trwało również około trzy i pół miesiąca, można wnioskować, że zakończyło się ono w połowie marca 1907 roku.

52 XI sezon koncertowy orkiestry Windersteina zakończył się 18 III 1907 r., zob.: *Musikalisches Wochenblatt/Neue Zeitschrift für Musik* 38/74 (1907) nr 13/14, s. 320.

53 A. Chybiński, op. cit., s. 304.

54 Pierwszy koncert wiosenny lipskiej orkiestry w Bad Nauheim odbył się 3 V 1907 r., zob.: *Musikalisches Wochenblatt/Neue Zeitschrift für Musik* 38/74 (1907) nr 39, s. 783.

55 *Listy*, s. 508 (poz. 289; Notatnik M. Karłowicza zatytułowany „Rachunki wydawnicze”).

56 *Ibid.*, s. 163 (poz. 60; List M. Karłowicza do Z. Wasilewskiego z dn. 1 IV 1907 r.), s. 294 (poz. 124; List M. Karłowicza do G. Fitelberga z dn. 24 III 1907 r.).

jąc jej własne pomysły wykonawcze (prawdopodobnie przetestowane z orkiestrą Windersteina):

Przez p. Rogowskiego wie Pan już o koncercie berlińskim. Dodać muszę, że Fitelberg bardzo mnie ujął, zwracając się do mnie o pozwolenie wykonania *Odwiecznych pieśni*; zapoznał się następnie dobrze z partyturą i zupełnie dobrze rzecz poprowadził. Niewątpliwie w szczegółach ja sam inaczej bym niektóre miejsca dyrygował [podkr. A.P.], zwłaszcza w *Pieśni o miłości i o śmierci*, tam gdzie trzeba na przemian przyspieszać tempo i zwalniać⁵⁷.

Wykonując *Rapsodię litewską*, Karłowicz mógł wreszcie zapoznać się z wersją orkiestrową utworu, którego wartości dotychczas nie był pewny⁵⁸. O ile sama kompozycja nie zawiodła go, o tyle interpretacja zespołu Windersteina bardzo go rozczarowała. Ślady tego rozczarowania można zauważyć w korespondencji Karłowicza z jesieni 1907 roku. Są one zarazem pośrednimi dowodami wykonania *Rapsodii litewskiej* w Lipsku wiosną tego roku.

POŚREDNIE DOWODY PRÓBNEGO WYKONANIA RAPSODII LITEWSKIEJ W LIPSKU

Na początku października 1907 r. Karłowicz otrzymał od Fitelberga zaproszenie do udziału w koncercie Młodej Polski w Krakowie⁵⁹. Fitelberg zaproponował mu wykonanie jednego z poematów symfonicznych. Karłowicz uzależnił wybór utworu od poziomu artystycznego orkiestry w Krakowie:

Naturalnie z wdzięcznością przyjmuję propozycję Pańską! Bodajby tylko orkiestra krakowska okazała się możliwa, czego przez wzgląd na Panów [Fitelberga i Karola Szymanowskiego – przyp. A.P.] i na siebie szczerze życzę. Proponowałbym *Odwieczne pieśni*, gdyż *Rapsodia* wymaga od grających większej subtelności niż *Pieśni*⁶⁰.

W nieco późniejszym liście do Chybińskiego Karłowicz ponownie przedstawił swoje rozterki związane z wyborem utworu, któremu mógłby podołać zespół w Krakowie:

57 Ibid., s. 317 (poz. 150: List M. Karłowicza do B. Domaniewskiego z dn. 23 IV 1907 r.).

58 W pierwszym liście napisanym po zakończeniu pracy nad instrumentacją *Rapsodii litewskiej* Karłowicz stwierdził: „Staralem się zakląć w nią cały żal, smutek i niewolę wiekuistą tego ludu, którego pieśni w mym dzieciństwie brzmiały (tj. pow. święciański gub. wileńskiej). Czy i o ile mi się udało choć cząstkę z tego, co wiśi roztopione w powietrzu każdego kątku tych stron, wlać w formy utworu orkiestrowego, tego osądzić nie mogę [podkr. A.P.]”, ibid., s. 398 (poz. 213: List M. Karłowicza do A. Chybińskiego z dn. 24 XI 1906 r.).

59 Koncert, który pierwotnie miał odbyć się w drugiej połowie grudnia 1907 r., a potem został przełożony na 14 II 1908 r. – ostatecznie nie doszedł do skutku z powodu konfliktu Fitelberga z krakowskim środowiskiem muzycznym.

60 *Listy*, s. 295 (poz. 126: List M. Karłowicza do G. Fitelberga z dn. 4 X 1907 r.).

Fitelberg już kilka tygodni temu odezwał się do mnie z Warszawy, prosząc o udzielenie której z mych kompozycji na koncert krakowski. Zapewne stanie na *Odwiecznych pieśniach*, gdyż *Powracające fale* wymagają w kilku miejscach wirtuozostwa, a *Rapsodia litewska* wielkiej subtelności od orkiestry. A przecie orkiestra krakowska w najpomyślniejszym razie [...] będzie „na wyżynie niżej-średniej”⁶¹.

W cytowanych listach nie ma bezpośredniego potwierdzenia faktu wykonania *Rapsodii litewskiej* w Lipsku. Co więcej, nie ma w nich nawet bezpośredniego odniesienia do lipskiej próby orkiestrowej. Jednak dokładna analiza ich treści wskazuje, że Karłowicz – pisząc o krakowskim środowisku muzycznym – nawiązywał w istocie do swoich doświadczeń z zespołem Windersteina w Lipsku.

Wzmianka o subtelności, której *Rapsodia litewska* wymaga od wykonawców, świadczy, że jesienią 1907 r. Karłowicz znał już dość dobrze jej formę dźwiękową. Czy znał ją z wykonania na fortepianie czy z przesłuchania z orkiestrą? Pewniejsze wydaje się to drugie – tylko przegrywając utwór podczas próby orkiestrowej, kompozytor mógł zapoznać się z nim gruntownie i obiektywnie go ocenić (czego wcześniej, jak sam przyznał, nie był w stanie uczynić)⁶². Z obu przesłanek – Karłowicz znał *Rapsodię* ze słyszenia i znał ją w pełnej, orkiestrowej wersji – można wysnuć wniosek, że została ona wykonana podczas prywatnego przesłuchania z zespołem Windersteina w Lipsku.

Z treści obu listów można także wydedukować, że Karłowicz nie był zadowolony z gry lipskiej orkiestry. To właśnie muzykom Windersteina zarzucał brak subtelności w interpretacji *Rapsodii litewskiej*. Wspominając nieudaną próbę utworu w Lipsku, odnosił się niechętnie do pomysłu wykonania go w Krakowie. Wyczuwał intuicyjnie, że galicyjska orkiestra może być tak samo niezdolna do oddania dźwiękowych niuansów *Rapsodii* jak kapela Windersteina. Sugerując mierny poziom zespołu krakowskiego, użył nawet tego samego epitetu („niżej-średni”), którym wcześniej określił lipskiego dyrygenta⁶³.

Negatywne wrażenia wyniesione przez Karłowicza z próby *Rapsodii litewskiej* w Lipsku tłumaczą jego dyskrecję na temat całego wydarzenia (przypomnę, że pocztówka do Domaniewskiego z kwietnia 1908 r. jest jedynym bezpośrednim dowodem odbycia przesłuchania z zespołem Windersteina). Pozytywną stroną próby było jednak to, że kompozytor zapoznał się – i to chyba dość dokładnie – z wersją orkiestrową swojego dzieła. To z kolei tłumaczy jego brak zainteresowania wykonaniem *Rapsodii* podczas koncertów organizowanych w następnych latach. 27 IV 1908 r. w Warszawie Karłowicz wołał wykonać *Stanisława i Annę Oświecimów*. Na kolejny koncert w Warszawie, który odbył się 13 XI 1908 r., wybrał *Smutną opowieść*. Podczas jego występu

61 Ibid., s. 415–416 (poz. 226: List M. Karłowicza do A. Chybińskiego z dn. 26 X 1907 r.).

62 Zob. przyp. 58.

63 Zob. przyp. 35.

kompozytorskiego w Wiedniu (4 XII 1908 r.) *Rapsodia* także nie rozbrzmiała (na program koncertu złożyły się cztery inne poematy symfoniczne). Wreszcie swój triumfalny powrót do Warszawy Karłowicz uczcił podwójnym wykonaniem *Odwiecznych pieśni* (22 i 27 I 1909 r.)⁶⁴.

Zapoznawszy się z *Rapsodią litewską* podczas próby z kapelą Windersteina, Karłowicz nie chciał powierzyć jej prawykonania innej niekompetentnej orkiestrze⁶⁵. Czekał cierpliwie na stosowny zespół i dyrygenta, którym mógłby poruczyć premierę swojego wymagającego dzieła. Niestety, tragedia pod Małym Kościelcem uniemożliwiła oficjalne wykonanie *Rapsodii* za życia kompozytora.

ZAKOŃCZENIE

O ile próba z orkiestrą Windersteina w Lipsku w 1907 r. jest faktem poświadczonym źródłowo (potwierdza ją o rok późniejsza kartka Karłowicza do Domaniewskiego), o tyle twierdzenie dotyczące wykonania *Rapsodii litewskiej* podczas tego przesłuchania jest hipotezą faktograficzną, która powinna być sprawdzona (potwierdzona lub obalona) w przyszłości. Być może uda się zweryfikować ją na podstawie źródeł przechowywanych w archiwach niemieckich⁶⁶. Eksploracja tych materiałów może z kolei wzbogacić naszą wiedzę o związkach kapeli Windersteina nie tylko z Karłowiczem, lecz także z innymi kompozytorami polskimi, np. z Karolem Szymanowskim⁶⁷. Zachęcając do poszukiwania nowych źródeł, chciałbym jednak przypomnieć o obowiązku dokładniejszej analizy materiałów już znanych. Mój artykuł dowodzi, że opublikowana już dawno temu korespondencja Karłowicza, poddana wnikliwszej lekturze, ujawnia informacje o zupełnie nieznanymi wydarzeniach z jego życia.

64 B. Chmara-Żaczekiewicz, K. Michałowski, A. Spóz, op. cit., s. 165, 169–170, 182, 186.

65 Na przełomie 1907 i 1908 r. Karłowicz odrzucił propozycje zorganizowania koncertów kompozytorskich w Warszawie (z orkiestrą Henryka Opieńskiego) i we Lwowie (z orkiestrą Teatru Miejskiego), zob.: *Listy*, s. 321, 342, 422. O motywach wyeliminowania *Rapsodii litewskiej* z programu koncertu w Wiedniu w grudniu 1908 r. pisze H.P. Anders (op. cit., s. 378).

66 Z mojego wstępnego rozeznania wynika, że najwięcej materiałów dotyczących działalności orkiestry Windersteina znajduje się w Muzeum Historii Miasta Lipska (Stadtgeschichtliches Museum Leipzig).

67 Warto przypomnieć, że zespół z Lipska był jednym z pierwszych wykonawców *II Symfonii B-dur* Karola Szymanowskiego. Orkiestra Windersteina pod dyktando Grzegorza Fitelberga wykonała ją 29 I 1912 r., zob.: Teresa Chylińska, *Karol Szymanowski i jego epoka*, Kraków 2010, t. 1, s. 253.

MIECZYŚLAW KARŁOWICZ AND THE HANS WINDERSTEIN ORCHESTRA. A HYPOTHESIS
CONCERNING A REHEARSAL OF *LITHUANIAN RHAPSODY* IN 1907 IN LEIPZIG

Mieczysław Karłowicz's biographers (Adolf Chybiński and Henryk Paweł Anders) failed to describe the composer's key contacts with Hans Winderstein's orchestra (Winderstein-Orchester, also known as the Leipziger Philharmonisches Orchester). From 1896 the ensemble enjoyed a busy concert schedule in Leipzig, while also touring or acting as a seasonal orchestra in many countries abroad. In four years (in 1899–1901 and 1904), it played in the spring–summer season in Warsaw's Dolina Szwajcarska (Swiss Vale). In June 1901, taking advantage of the Winderstein orchestra's stay in Warsaw, Karłowicz held with it a rehearsal, during which he conducted fragments of his *'Rebirth' Symphony in E minor*. The composer also attended the Winderstein concerts during his visit to Leipzig in March 1906 and while staying in that city from October 1906 until June 1907. Though he held the abilities of the Leipzig orchestra in low regard, he decided to hire it for another rehearsal, which took place probably in April 1907 (as confirmed in a postcard written the following year by Karłowicz to Bolesław Domaniewski). During this audition, the orchestra performed a number of Karłowicz's symphonic poems, including *Lithuanian Rhapsody*. The composer was dissatisfied with the Winderstein orchestra's interpretation of this composition, and so later also tried to prevent its performance by other incompetent ensembles.

Translated by Tomasz Zymer

Słowa kluczowe / keywords: Mieczysław Karłowicz, Hans Winderstein, orkiestra Windersteina / Winderstein-Orchester, Młoda Polska w muzyce / Young Poland movement in music

Dr Andrzej Pytlak – historyk, adiunkt w Katedrze Filologii Polskiej na Wydziale Filologiczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu. Autor kilku publikacji z zakresu historii muzyki i literatury. Pisał m.in. o idei podróży muzycznej w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, wizji historii muzyki w *Dzienniku* Witolda Gombrowicza, micie Kazimierza Pułaskiego w operze francuskiej doby Rewolucji.

